

**Rozważania do „Godziny świętej”
podczas adoracji po Mszy Świętej
w drugi czwartek, 12. marca 2015 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.
Modlitwa przed Różańcem świętym.**

dr Wojciech Kosek

Rozważania prowadzone przez osiem osób:

A, B, D, J – kobiety; L, P, W, Z – mężczyźni

**Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 12. marca 2015 r.,
po zakończeniu tej adoracji**

To see the English translation of this text ← [click, please!](#)

(czas rozważań z pieśniami: około 57 min)

J Bądź uwielbiony, o Umiłowany Jezu Chryste, w kolejnym dniu Wielkiego Postu, w kolejnym dniu łaski, kiedy to podejmujemy starania, aby zdobywać samych siebie dla Ciebie. Przyszliśmy ze swoich domów do Ciebie, przyszliśmy jako członkowie całej wspólnoty parafialnej i jako reprezentanci wielu rodzin i wielu wspólnot, a w tym jako członkowie Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa i powoli rodzącej się nowej wspólnoty – grupy modlitwy świętego ojca Pio. Przyszliśmy tu, do świątyni Pana, do jakże drogiego nam kościoła parafialnego pod wezwaniem Bożej Opatrzności, aby razem z Tobą, o Ukochany Jezu, uczestniczyć we Mszy Świętej, a po jej zakończeniu razem, we wspólnocie, trwać na modlitwie sakramentalnego zjednoczenia z Tobą. Jesteśmy tu z Tobą i dla Ciebie, o Jezu, aby kochać Ciebie tak, jak Ty sam pragniesz być kochany... (57:06) **(1:31)**

J **Pieśń: *Jezu miłości Twej z refrenem 1-2 zwrotka* (1:46)**

Z Bądź uwielbiony, Jezu Chryste, Najświętszy Boże, ukryty w tajemnicy Najświętszego Sakramentu, przybyły do nas pod postaciami Najświętszej Hostii! Bądź wywyższony, nasz ukochany Zbawicielu, dokonujący cudownej przemiany każdej i każdego z nas w czasie całego naszego życia, a ze szczególną intensywnością w czasie Eucharystii i modlitwy następującej bezpośrednio po jej zakończeniu! Bądź wywyższony w sercach naszych, bądź wywyższony myślach i pragnieniach naszych, bądź wywyższony w czynach naszych! Bądź wywyższony w miłości, jaką miłujemy Ciebie! Bądź wywyższony w miłości, jaką miłujemy całą Trójcę Świętą! Bądź wywyższony w miłości, jaką miłujemy Niepokalaną Maryję, Twoją i naszą Mamę! Bądź wywyższony w miłości, jaką miłujemy siebie nawzajem jako siostry i bracia, jako córki i synowie Boga... (53:49) **(1:27)**

Z **Pieśń: *O milcząca Hostio biała z refrenem 1-2 zwrotka* (2:12)**

D Ukochany Zbawicielu! Pragniemy nie zmarnować czasu, jaki nam dziś podarowałeś na spotkanie z Tobą podczas Eucharystii i adoracji. Dlatego prosimy Cię o łaskę skupienia serc naszych na Tobie, na Twojej przejmującej obecności. Podczas Mszy Świętej przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej i dzięki temu teraz jesteśmy w jakże niewypowiedzianej jedności wzajemnej z Tobą. Prosimy Cię zatem, o Ukochany, abys Ty sam prowadził nas po ścieżkach miłości, którymi z pomocą Twojej łaski zdołamy przejść do głębi serc naszych. (50:10) **(0:56)**

D **Pieśń: *Serce Twe Jezu miłością goreje – 1-2 zwrotka* (1:40)**

L Ukochany Jezu! Pragniemy w sercach naszych rozpałić potężny płomień takiej miłości, jakiej Ty sam się od nas spodziewasz, jakiej Ty sam od nas z utęsknieniem oczekujesz. Pragniemy wraz z Tobą trwać na modlitwie w Ogrodzie Oliwnym, pragniemy wsłuchiwać się w udręki Twego Serca, pragniemy poznać to, co najdotkliwiej Ciebie boli. Pragniemy być z Tobą w Ogrójcu, aby być dla Ciebie w tych przejmujących godzinach konania... W modlitewnym skupieniu, w zjednoczeniu z Tobą, pragniemy poznać drogi, którymi możemy przejść, aby zdobyć samych siebie dla Ciebie, dla miłowania Ciebie tak, jak Ty miłowany być pragniesz. (47:34) **(1:07)**

L **Pieśń: *Ogródzie oliwny 1-2 zwrotka* (1:20)**

A Ukochany Jezu! Dnia 6 lutego, a więc całkiem niedawno, bo niewiele ponad miesiąc temu, wybiła 250-ta roczna ustanowienia przez papieża Klemensa XIII liturgicznego święta Najświętszego Serca Jezusowego. Pamiętamy, że papież uczynił to na prośbę polskich biskupów. Dlatego też czujemy wewnętrzne przynaglenie, aby podjąć duchowe dziedzictwo naszych Ojców i z uwagą odczytać treść tych objawień, które stały się fundamentem papieskiej decyzji. Pamiętamy zatem o objawieniach, jakich udzieliłeś świętej Małgorzacie Marii Alacoque. O Jezu! W tak zwanym czwartym wielkim objawieniu, jakie miało miejsce w czerwcu 1675 roku, ukazałeś świętej Małgorzacie Marii po raz kolejny Twoje Serce i powiedziałeś: (45:07) **(1:16)**

W „Oto jest Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że poświęciło się do samego końca, aż do całkowitego wyczerpania i udręczenia, aby dać im świadectwo swojej miłości. **Od większości z nich nie otrzymuję jednak w nagrodę niczego prócz niewdzięczności, objawiającej się brakiem czci, świętokradztwem, oziębłością i pogardą, jaką mają dla Mnie w Eucharystii. Ale najbardziej boli Mnie to, że w taki sposób postępują ze Mną również te serca, które zostały Mi poświęcone.** Dlatego żądam od ciebie, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała stał się szczególną uroczystością ku czci mojego Serca i aby w dniu tym przystępowano do stołu Pańskiego **celem wynagrodzenia temu Sercu zniewag, jakich doznaje, gdy wystawione jest na ołtarzach.** A Ja ci obiecuję, że Ono otworzy się, by hojnie obdarzyć wpływem swej Bożej miłości tych, którzy w ten sposób będą oddawać Mu cześć”¹. (43:51) (1:34)

W **Pieśń: O mój Jezu w Hostii skryty z refrenem – 1-2. zwrotka (2:06)**

B Ukochany Zbawicielu! Powiedziałeś do świętej Małgorzaty, że w odpowiedzi na Twoją miłość **nie otrzymujesz** od większości z nas, ludzi, **niczego prócz niewdzięczności. Jakże to przejmujące, że pragniesz miłości, obdarzasz miłością, ale przez większość z nas sam nie tylko nie jesteś miłością obdarowywany, ale upokarzany.** O Najdroższy Jezu! Wyznajesz świętej Małgorzacie, że wprowadzie ranią Ciebie wszelkie grzechy ludzkie, ale najdotkliwszym bólem serca przeszywają Ciebie te z doznanych od nas upokorzeń, które związane są konkretnie **z grzechami wymierzonymi w tajemnicę Najświętszego Sakramentu,** w największą tajemnicę Twojej miłującej obecności z nami i dla nas. Jesteśmy tu z Tobą, Jezu obecny w Najświętszym Sakramencie, pragnąc pocieszyć Ciebie. Jesteśmy tu, aby otworzyć się na Twoje wyznanie, na Twoje oczekiwanie, na Twoją tęsknotę za prawdziwą miłością... naszą miłością... moja miłością, o Jezu... (40:11) (1:38)

P Czy ja kocham Ciebie? Czy pragnę kochać Ciebie tak, jak Ty sam pragniesz być kochany, to znaczy nie według moich własnych wyobrażeń i upodobań, ale według tego, jak Ty sam to objawiasz przez nauczanie Kościoła? Jakże to konieczne, abyśmy teraz, w tej godzinie łaski, w tej godzinie jakże bliskiego, miłosnego przebywania z Tobą, w Twojej obecności, zastanowili się w głębi serc naszych nad naszą miłością do Ciebie. Jezu! Czy i każdej i każdego z nas osobiście nie dotyczą te słowa, które kierujesz za pośrednictwem świętej Małgorzaty, iż my jako ludzie, a szczególnie my jako osoby wybrane, niezmiernie ranimy Ciebie przez brak czci, świętokradztwo, **oziębłość** i pogardę, jaką mamy wobec Ciebie w Eucharystii?... Zapewne nie rozdieramy Twego Serca przez świętokradztwo, pogardę i brak czci... Zapewne nie... Jaką temperaturę ma jednak nasza miłość? Czy nie jest ona zimna, czy nie jest ona oziębłością?... (38:33) (1:38)

P **Pieśń: Jezusa ukrytego – 1. zwrotka (0:53)**

J Jezu ukochany! Czy moja miłość do Ciebie jest gorąca? Czy nie jest ona raczej oziębłością – oziębłością, którą jako jedną z czterech najdotkliwszych krzywd wymieniasz w objawieniu? Jezu! Czy nasza miłość do Ciebie w Najświętszej Eucharystii nie jest oziębłością, nieczułością, niezdolnością do zachwytu nad darem Twojej eucharystycznej obecności, niezdolnością do niespiesznego pozostawiania z Tobą w czasie, kiedy przyjmujemy Ciebie w Komunii Świętej?... Czy moja miłość do Ciebie jest zachwytem nad Tym, kim jesteś i jaki jesteś? Jaka jest moja miłość do Ciebie, o Ukochany? (36:02) (1:03)

Z Jezu, czy moja miłość nie jest oziębłością, która niewiele dba o odkrycie Twoich oczekiwań związanych z czasem, jaki rozpoczyna się pod sam koniec Mszy Świętej, to znaczy wówczas, gdy pod osłoną Przenajświętszej Hostii przychodzisz do mnie jako prawdziwy Człowiek, jako człowiek prawdziwie kochający, jako człowiek prawdziwie we mnie zakochany, spragniony odwzajemnienia miłości?... Przychodzisz, aby miłować, przychodzisz, aby miłość rozpałać, przychodzisz, aby dawać Siebie... A ja?... Jaka jest moja odpowiedź na miłość? Jaka jest moja odpowiedź na Twoją miłość, o Jezu? (34:59) (1:03)

Z **Pieśń: Jezusa ukrytego – 2. zwrotka (0:53)**

D Ukochany Jezu, ukryty pod postaciami Hostii Świętej! Jakże powszechnie nie potrafimy zatrzymać się w kościele po zakończeniu Eucharystii, zatrzymać się, aby porozmawiać z Tobą właśnie w tej fascynującej przecież sytuacji, gdy jesteś z nami osobiście i dla nas, dla naszej wspólnoty wypowiedania miłości, wspólnoty śpiewania pieśni miłości... Czy nie tracimy zbyt wiele, porzucając Ciebie dla innych osób czy rzeczy w czasie, który w sposób naturalny jest czasem świętym, czasem Boga, podobnie jak jest nim każda niedziela? Czyż przyjdzie do mnie Boga jako mego umiłowanego nie jest tak absolutnie wyjątkowym wydarzeniem? Czyż mogę tej jego wyjątkowości wciąż i wciąż nie zauważać? Jaka jest moja miłość do Ciebie, Jezu?... (33:03) (1:19)

¹ Por. <http://www.sercanie.pl/scj/peregrynacja/objawienia.html>

L Najdroższy Jezu! Czy my sami bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy tak samo byli przyjmowani przez osobę, której miłości pragniemy, jak to czynimy wobec Ciebie? Czy my bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nas tak przyjmowała ukochana osoba, jak my to czynimy wobec Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej z sercem stęsknionym obecności, naszej obecności? Czy naprawdę bylibyśmy szczęśliwi, gdyby czas naszych spotkań przyjacielskich, narzeczeńskich czy małżeńskich był każdorazowo ograniczany do kilku minut, pośpiesznie kończonych oddalaniem się ukochanej osoby w stronę innych osób czy rzeczy, wciąż wymagających załatwienia pilnych spraw...? Czy tak realizowana miłość byłaby dla nas źródłem szczęścia, poczucia wartości, poczucia wybrania? Chyba nie... (31:44) (1:21)

L **Pieśń: Wszystko Tobie oddać pragnę – 1. zwrotka (0:47)**

A Najdroższy Jezu! Pytam w głębi serca mojego: Czy byłabym szczęśliwa, gdybym tak samo, jak to czynię wobec Ciebie, była przyjmowana przez osobę, której miłości pragnę? Czy tak realizowana miłość byłaby dla mnie źródłem szczęścia, poczucia wartości, poczucia wybrania? Chyba nie... A jednak tak właśnie musisz się czuć Ty, o Ukochany, kiedy każdego niemal dnia natychmiast po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej nie mam czasu na spotkanie po zakończeniu Eucharystii z Tobą w modlitwie, na spojrzenie w Twoje oczy, na wsłuchanie się w rytm Twego Serca ... Najdroższy Jezu! Czy tak musi być? Czy tak może być? Przecież Ty pragniesz mojej miłości, jak to w czasie objawienia wyznałeś Twojej ukochanej świętej Małgorzacie: (29:36) (1:18)

W „Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według Mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za Moją miłość”². (28:18) (0:27)

B Ukochany Jezu! Odczytuję w Twych słowach jakże ogromne pragnienie, które zaspokoić może jedynie miłość, która wytryśnie ze źródła, jakim jest moje serce... Czytam przejmujące do głębi słowa Twojego wyznania... Czytam i drżę z przejęcia, onieśmielona wyznaniem, bo tymi słowami wyznajesz mi miłość: Pragnę, byś Mnie kochała... Pragnę, byś Mnie kochała w Przenajświętszym Sakramencie... Pragnę, byś Mnie kochała w Przenajświętszym Sakramencie pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło... Pragnę, byś według Mego upodobania kochała Mnie w Przenajświętszym Sakramencie, dając Mi czas miłowania w zamian za Moją miłość... (27:51) (1:07)

P Najdroższy Jezu! Mam świadomość, że wciąż i wciąż na nowo muszę podejmować wysiłek, aby odkrywać, na czym polega właśnie to Twoje upodobanie, według którego mam odpowiedzieć na Twoją miłość. Zauważam, że w odczytanim przed chwilą objawieniu wyznajesz świętej Małgorzacie pragnienie, abyśmy Ciebie kochali w Najświętszym Sakramencie. Tak, w Najświętszym Sakramencie pragniesz być kochany przez nas. Czy my Ciebie kochamy w Najświętszym Sakramencie? Czy my zauważamy Ciebie w Najświętszym Sakramencie?... Czy ja Ciebie kocham, o Jezu!?!... (26:44) (0:59)

P **Pieśń: Wszystko Tobie oddać pragnę – 2. zwrotka (0:47)**

J Jezu! Wciąż i wciąż musimy podejmować wysiłek, aby dostrzec tę nie docenioną, a przecież niezwykłą rzeczywistość, jaką stanowi Twoja obecność w Najświętszej Eucharystii, jaką stanowi możliwość spotkania się z Tobą w sposób sakramentalny – wtedy, gdy Ty jesteś obecny z nami w sposób, którego nie wolno przyrównać do żadnego innego sposobu Twojej obecności pośród nas. Pamiętamy, pouczeni przez Sobór Watykański II, że Ty jesteś z ludźmi na wiele sposobów – w każdym człowieku w stanie łaski uświęcającej, w zgromadzeniu liturgicznym, podczas czytania Pisma Świętego, w osobie celebransa, w bracie potrzebującym pomocy... Jednocześnie pamiętamy, iż Sobór w Konstytucji o Liturgii³ poucza z naciskiem, że pośród tych wielu różnych sposobów Twojej obecności jest jeden zupełnie wyjątkowy, absolutnie wyróżniony. To Twoja substancjalna, prawdziwie w pełni ludzka – duchowa i cielesna – obecność w Najświętszym Sakramencie. (24:58) (1:40)

Z Ukochany Jezu! Choć nasze zmysły nie są w stanie nas przekonać, że Ty tu jesteś nie tylko duchowo, ale prawdziwie cieleśnie, to jednak serca nasze, przejęte nauczaniem Kościoła, z wiarą wyznają Tobie wdzięczność za to, że jesteś w tak wyjątkowy sposób. Przybyłeś fizycznie, tak jak my tu fizycznie przybyliśmy z naszych domów. Przyszłeś i jesteś. Jesteś i kochasz... Jesteś, bo kochasz... (23:18) (0:43)

² *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, Tłumaczyła M. K. Piwnicka-Bohuszewicz, Kraków 2009, s. 263.

³ Por. nr 7 Konstytucji o liturgii (czyli *Sacrosanctum Concilium*). Por. Katechizm Kościoła Katolickiego 1373 „Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami” (Rz 8,34), jest obecny na wiele sposobów w swoim Kościele (182) (Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 48): w swoim słowie, w modlitwie Kościoła, tam „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje” (Mt 18,20), w ubogich, chorych, więźniach (Por. Mt 25,31-46), w sakramentach, których jest sprawcą, w ofierze Mszy świętej i w osobie szafarza, ale „zwłaszcza (jest obecny) pod postaciami eucharystycznymi” (Sobór Watykański II, konst. *Sacrosanctum Concilium*, 7).

Z **Pieśń: Ja wiem w kogo ja wierzę – 1. zwrotka (0:37)**

D Ukochany Panie Jezu! Oto wpatrujemy się w Ciebie, ukrytego za bielą Przenajświętszej Hostii, umieszczonej w złotej monstrancji, a jeszcze bardziej w nas samych, bo przecież dopiero co przyjęliśmy Cię w Komunii Świętej w czasie Mszy Świętej. Mamy świadomość, że cała Msza Święta jest wielkim dziękczynieniem Bogu. Wiemy też, że po Komunii Świętej, jeszcze przed końcowym błogosławieństwem, następuje część specjalnie poświęcona dziękczynieniu – dziękczynieniu za Boski dar Komunii. Część ta zaznacza się tym, że zgodnie z normami liturgicznymi siadamy, aby śpiewać pieśń uwielbienia, pieśń chwały naszego Pana... (21:58) **(1:07)**

Ł Wiemy, o Ukochany, że jeszcze w czasie Eucharystii następuje po Komunii Świętej część specjalnie poświęcona dziękczynieniu – dziękczynieniu za Boski dar Komunii. Pytamy się zatem teraz, gdy trwamy w zjednoczeniu z Tobą na adoracji po zakończeniu Mszy Świętej: czy Ty, o Boski Mistrzu, chcesz, abyśmy po Mszy Świętej odprawiali dziękczynienie? Czy Tobie na tym zależy? Czy nie marnujemy czasu, gdy jeszcze przedłużamy nasze spotkanie z Tobą po Eucharystii, spragnieni obdarzania Ciebie miłością, spragnieni dziękowania Tobie za miłość? (20:51) **(0:59)**

Ł **Pieśń: Bądźże pozdrowiona – 1. zwrotka (0:43)**

A Zadając te pytania o miłość wobec Ciebie, o Jezu, wydobywamy z pamięci świadectwo życia świętego włoskiego kapucyna, ojca Pio, który został wyniesiony na ołtarze, aby stanowić dla nas wzór w drodze ku świętości, a więc i wzór odprawiania dziękczynienia po Mszy Świętej. Jest dla nas wzorem tym bardziej, że za zrządzeniem Twej Boskiej Opatrzności jego relikwie są przechowywane tu, w naszym kościele parafialnym. (19:09) **(0:45)**

W Relacje o świętym ojcu Pio zazwyczaj koncentrują się na tym, iż obdarzył go stygmatami – znakami szczególnego miłowania Ciebie w stanie ofiarniczego wyniszczenia się dla nas. Znamy również i to, jak niezwykle głęboko przeżywał święty Pio Mszę Świętą, do której celebrowania długo w skupieniu się przygotowywał. Nie często natomiast zastanawiamy się, jak długo święty kapucyn trwał na modlitwie po zakończeniu celebracji. (18:24) **(0:47)**

W **Pieśń: Ja wiem w kogo ja wierzę – 2. zwrotka (0:37)**

B O dziękczynieniu świętego w czasie Mszy Świętej i po niej tak pisał Czesław Ryszka ⁴: „Ojciec Pio ... nie skąpił czasu na modlitwę. Uważał ją za rzecz świętą i nietykalną, za najbardziej wewnętrzną sferę w człowieku, którą każdy powinien w drugim uszanować. (...) **Dziękczynienie nie kończyło się razem z Mszą.** Ojciec Pio klęczał najpierw długo w zakrystii, a potem siedł na swoje miejsce w chórze. Jak pisał w liście do o. Augustyna: **«Po Mszy św. zostałem z Jezusem na dziękczynieniu.** Jakaż to była niebiańska rozmowa! Serce Jezusa i moje złączyły się w jedno. Były już nie dwa serca, ale tylko jedno. Moje serce znikło jak kropelka wchłonięta przez ocean» (18.04.1912). (17:00) **(1:13)**

P Inny autor, ojciec Majka, współbrat ojca Pio, zapisał w swojej książce tak ⁵: „W kwietniu 1926 r. przebywał w San Giovanni Rotondo kolejny wizytator... Stwierdzono, że ojciec Pio spełnia normalnie swoje obowiązki, dużo czasu poświęca osobistej modlitwie, bierze udział w ćwiczeniach duchownych wspólnoty zakonnej. **Przygotowanie do Mszy św. i dziękczynienie odprawia na chórze zakonnym, a nie w zakrystii. Dziękczynienie czasem trwa godzinę, a nawet dłużej. Potem przez pół godziny odprawia medytację.** Mszę św. ... odprawia z wielką pobożnością. Trwa ona od 25 do 35 minut” (s. 37). (15:47) **(1:01)**

J W relacji z innego okresu życia świętego czytamy: „Do chóru udawał się systematycznie na modlitwy poranne. (...) Potem schodził na dół, by odprawić Mszę świętą. Następnie wracał do chóru na **dziękczynienie, które zazwyczaj trwało ponad godzinę**” (s. 37-38). I w innym miejscu: „15 lipca 1933 r. [zanotowano] (...): Najświętszą Ofiarę sprawował zawsze z największą pobożnością. **Po Mszy św. odprawiał dziękczynienie, które trwało godzinę a nawet dwie**” (s. 44). (14:46) **(0:50)**

Z „O. Pio był (...) doskonałym kierownikiem dusz (...) **Wyrzucał sobie tylko, że oddając się posłudze spowiedzi, za mało czasu poświęca na dziękczynienie po Mszy św.** Powiedział kiedyś: **«Uważajmy, by ‘nie móc’ nie przekształciło się w ‘nie chcieć’, zawsze bowiem Bogu należy składać dziękczynienie...»**” (s. 86) (13:56) **(0:34)**

Z **Pieśń: Bądźże pozdrowiona – 2. zwrotka (0:43)**

⁴ Por. w Internecie publikowane „*Vox Domini*” nr 1-2/98, str. 8-9, gdzie cytowane są fragmenty książki Czesława Ryszki, pt.: *Winnica Padre Pio*, Wrocław 1988, str. 133-135 („*Kapłan*”) oraz str. 142-150 („*Za ołtarzem*”).

⁵ Gracjan Majka, *Na drodze do Boga. Życie i wybrane pisma Ojca Pio, kapucyna stygmatyka*, Poznań 1986, s. 37-39, 42,44, 86, 196, 199-200.

D Ukochany Jezu! Przejmujące świadectwo wytrwałej, nie ograniczonej do kilku chwil, ale godzinnej czy półtoragodzinnej modlitwy po Mszy Świętej, dawał przez całe swoje kapłańskie życie święty ojciec Pio. Najwyraźniej wyróżnia się pod tym względem i w swoim zakonie, i w Kościele. Nie udało się nam dotrzeć do zapisków świętego, w których szczegółowo wyjaśniałby taką świętą odmienność. Jednakże pewne wydarzenie, które miało miejsce niedługo po jego święceniach kapłańskich, pozwala zrozumieć przyczynę jego determinacji. Dzięki Twej łasce, o Jezu, całkiem niedawno, bo dwa miesiące temu, zapoznaliśmy się i my z opisem tego wydarzenia. Przedstawia je włoski pisarz, Marcello Stanzione, który w swojej książce *Ojciec Pio i dusze czyścicowe* pisze o nim szczegółowo ⁶. (12:39) **(1:23)**

Ł Autor relacjonuje, że po święceniach kapłańskich, ze względu na ciężki stan zdrowia, ojciec Pio przebywał w swoim rodzinnym miasteczku Pietrelcinie. Któregoś dnia tamtejszy proboszcz, ksiądz **Salvatore**, wyjawiał mu, że od pewnego czasu codziennie widzi **zmarłego księdza Giovanniego, który był proboszczem parafii przed nim – widzi go klęczącego za ołtarzem podczas całej Mszy Świętej**. Ponadto zmarły ksiądz Giovanni był też widziany w innym kościele przez żonę zakrystiana, która przed Mszą św. **zauważyła go, klęczącego na schodkach prowadzących do ołtarza głównego. Przyjrzała mu się uważnie i spostrzegła, że to był właśnie on – zmarły proboszcz!** Również sam ojciec Pio podczas odprawiania Mszy Świętej widział, że jakiś ksiądz klęczy w tym kościele, ale ponieważ nie mógł mu się przyjrzeć, nie przywiązał zbytniej uwagi do tego wydarzenia; myślał, że był to po prostu ksiądz pogrążony w modlitwie. (11:16) **(1:38)**

A Okazało się, że zmarły ksiądz Giovanni bywał widziany w takich sytuacjach przez około miesiąc. Ostatnim razem powiedział on do obecnego proboszcza: **«Salvatore, teraz cię zostawiam, już nie wrócę. Jakże to było straszne dla mnie i ile mnie kosztowało uczestniczenie w ‘procesji Bożego Ciała’ po Mszy Świętej bez odpowiedniego dziękczynienia»**. (9:38) **(0:38)**

A **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 3 zwrotka (0:50)**

W Co miał na myśli zmarły proboszcz Giovanni, gdy wyznał, że bardzo wiele kosztowało go uczestniczenie w **«‘procesji Bożego Ciała’ po Mszy Świętej bez odpowiedniego dziękczynienia»**? Wyjaśnił to ksiądz **Salvatore**. Otóż wszyscy mieszkańcy miasteczka wiedzieli, że **zmarły proboszcz Giovanni był uczciwym kapłanem, o dobrej duszy, ale był raczej niedbały w składaniu dziękczynienia Panu po odprawionej liturgii. Zwykle od razu po Mszy Świętej wychodził z kościoła i oddawał się rozmowom z aptekarzem bądź z jakimś innym znajomym, rozprawiając o polityce albo o ostatnich wydarzeniach. Nie było to właściwe**. Przecież w czasie następującym bezpośrednio po Mszy Świętej postaci eucharystyczne nie były jeszcze przyswojone przez jego organizm, były nietknięte, a zatem jego ciało było niczym żywa monstrancja, niosąca w sobie Jezusa tak, jak ma to miejsce w czasie procesji na Boże Ciało. Wiadomo, że podczas procesji uwaga kapłana niosącego Jezusa w monstrancji i uwaga wszystkich wierzących skupiona jest na Jezusie... (8:10) **(1:50)**

B Zmarły proboszcz natomiast, chociaż po Mszy Świętej był jakby żywą monstrancją i niósł w sobie Jezusa, to jednak nie na Jezusie, ale na innych osobach i sprawach był skupiony. Niosąc w sobie – żywej monstrancji – Jezusa w Eucharystii, powinien był płonąć miłością do Jezusa, **a nie rozmawiać o przyziemnych sprawach ze znajomymi, nie dając tym samym dobrego przykładu. Za to zachowanie po śmierci poszedł do czyśćca**. Dopiero Ojciec Pio swoimi gorliwymi modlitwami skrócił pocziwemu proboszczowi czas jego sprawiedliwej kary i uwolnił go od czyścicowych męczarni”. (6:20) **(1:02)**

B **Pieśń: Jezusa ukrytego – 3. zwrotka (0:53)**

P Najdroższy Jezu! Ojciec Pio jako młody kapłan otrzymał od Ciebie łaskę spotkania się przez miesiąc z kapłanem cierpiącym w czyśćcu za nieprzywiązywanie wagi do świętego obowiązku modlitewnego przestawiania z Tobą po zakończeniu Mszy Świętej. Zapewne dzięki tej łasce ojciec Pio potrafił przez całe życie trwać przy tej zbawiennej praktyce. Łaska, jakiej udzieliłeś świętemu, i nam jest dziś udzielana, bo jako kapłan wyniesiony na ołtarze ukazuje nam drogę ku świętości. (4:25) **(0:52)**

A W tej godzinie naszego modlitewnego trwania w zjednoczeniu eucharystycznym z Tobą prosimy Ciebie, nasz Zbawicielu, o pomoc dla nas samych i dla wszystkich wierzących naszej parafii, abyśmy wszyscy potrafili naśladować świętego ojca Pio w miłosnym przestawianiu z Tobą nie tylko podczas Mszy Świętej, ale także w czasie następującym bezpośrednio po jej zakończeniu. Prosimy gorąco o wybaczenie nam tych zaniedbań, których wagi nie byliśmy zapewne do końca świadomi. Świadectwo kapłana, przychodzącego z czyśćca, porusza nas do głębi i mobilizuje do podjęcia zmiany w naszym życiu, w naszej relacji do Ciebie. (3:33) **(1:06)**

A **Pieśń: Jezu w Hostii utajony – 1. zwrotka (0:30)**

⁶ Marcello Stanzione, *Ojciec Pio i dusze czyścicowe*. tłumaczyła A. Zielińska, Kraków 2012, s. 124-126.

Z Panie Jezu! Aby móc świadomie naśladować świętego ojca Pio w serdecznej modlitewnej zażyłości z Tobą, przychodzącym w Komunii Świętej, będziemy teraz odmawiać Różaniec święty ze świadomością, że jesteśmy teraz w sakramentalnym zjednoczeniu z Tobą, a zatem jesteśmy nie tylko w kościele Opatrzności Bożej roku 2015, ale i w jakiś tajemniczy sposób doświadczamy tego, co z punktu widzenia naszej ludzkiej natury już bezpowrotnie przeminęło – mamy udział w Twojej drodze, jaką przemierzasz z Wieczernika Ostatniej Wieczerzy ku Górze Czaszki, gdzie składasz Ojcu zbawczą ofiarę miłości ze swego życia. (1:57) **(1:05)**

D Pragniemy w tej jakże przejmującej trwogą drodze współuczestniczyć z Tobą, aby stanowić dla Ciebie pocieszenie i pokrzepienie, jakiego od nas masz prawo oczekiwać jako Twoich przyjaciół. Idziemy wraz z Niepokalaną Twoją Matką Maryją, idziemy z Tobą, wychodzącym z Wieczernika w gronie Apostołów w dół, do potoku Cedron, aby wspiąć się w górę, na stok Góry Oliwnej, aby wejść do Ogrodu Oliwnego. Tu pierwszy etap Twojej i naszej wspólnej drogi. Jesteśmy z Tobą, Zbawicielu! (0:52) **(0:52)**